TEATR

ziemi pomorskiej w grudziądzu

„Sztuka jest magicznym zwierciadłem, w którym znajdujemy odbicie naszych marzeń. Przeglądamy się w lustrze, chcąc zobaczyć własną twarz; przyglądajmy się sztuce, chcąc zobaczyć własną duszę."

G. B. Shaw, Aforyzmy.

Higgins: *„Czy świat mógłby powstać, gdyby jego twórca myślał, ilu i jakich trosk sprawcą się stanie? Tworzyć życie to znaczy tworzyć walkę i trud, i niepokój. Jedna jest droga do uniknięcia tych następstw: zabić życie w zarodku! Tchórze zawsze czynić będą wrzask i domagać się śmierci tych, co rzucają posiew nowego życia..."*

PIGMALION — mitologiczny król Cypru, wyrzeźbił posąg kobiety niezwykłej piękności i błagał Afrodytę, by dała mu podobną żonę. Afrodyta wysłuchawszy prośby, ożywiła posąg.

(Mała Encyklopedia Kultury Antycznej)

George Bernard Shaw

PIGMALION

Tłumaczenie:

Florian SOBIENIOWSKI, Kazimierz PIOTROWSKI

Obsada:

ELIZA DOOLITTLE	— Dorota Wierzbicka
ALFRED DOOLITTLE	— Jan Pyjor
PROFESOR HENRYK HIGGINS	— Piotr Grabowski (gościnnie)
PANI HIGGINS	— GIZELA PIOTROWSKA
PUŁKOWNIK PICKERING	— Andrzej Kosiedowski
PANI PEARCE	— Anna Gielarowska
PANI EYNSFORD-HILL	— Izabella Bilska
KLARA EYNSFORD-HILL	— Agnieszka Chamiec
FREDDY EYNSFORD-HILL	— Dariusz Skibiński
AMBASADOROWA LOKAJ KWIACIARKA II	— Grażyna Ehrlich
TAKSÓWKARZ	— Marcin Ehrlich

oraz

Policjant, przechodnie i gwardziści

Reżyseria: **WOJCIECH MACIEJEWSKI**

Scenografia: **MAREK KARWACKI**

Opracowanie muzyczne — **Wojciech Krasicki-Mockałło**

Fragmenty z musicalu **A. J. Lernera** (libretto), i **F. Loewe'a** „My Fair Lady" w tłumaczeniu **A. Marianowicza** i **A. Minkiewicza.**

Muzycy: **Jerzy Seroczyński** — fortepian, **Christian Janca** — tuba

Inspicjent: Irena Zawadzka

Sufler: Izabela Kobylańska

Sezon
1986/87

Premiera
14 Listopad 1986

„Muszę się pochwalić, że „Pigmalion" cieszył się ogromnym powodzeniem na scenach i ekranach Europy, Ameryki Północnej i Anglii. Sztuka ta jest całkowicie i rozmyślnie dydaktyczna, a temat jej uważany jest za tak suchy, że z rozkoszą rzucam ją na głowy mędrków, którzy skrzeczą jak papugi, że dzieło sztuki pod żadnym pozorem nie powinno być dydaktyczne. Sprawdza się tu słuszność mojego twierdzenia, że wielka sztuka nigdy niczym innym być nie może. (...)

Anglicy nie mają żadnego szacunku dla swojego języka i nie uczą dzieci mówić nim właściwie. Nie potrafią pisać ortograficznie, ponieważ posługują się przestarzałym alfabetem obcego pochodzenia, w którym tylko spółgłoski — i to nie wszystkie — mają ustaloną wymowę. W rezultacie nikt nie wie, jak należy przeczytać drukowany tekst, i dlatego Anglik nie może wprost ust otworzyć, aby nie wzbudzić pogardy w innym Angliku. (...)

Wreszcie, na pociechę tym, którzy martwią się gminnym akcentem stanowiącym przeszkodę do objęcia wyższego stanowiska, chciałbym dodać, że przemiana, jaka dzięki prof. Higginsowi dokonała się w kwiaciarce ulicznej, nie jest ani niemożliwa, ani nieżwykła".

Z przedmowy Autora
do „Pigmaliona"
(fragmenty)

„Jeśli jakaś rzecz wydaje ci się komiczna, doszukaj się w niej ukrytej prawdy".

George Bernard Shaw

„Pigmalion", napisany dla sławnej aktorki ówczesnej, Patrick Campbell, niezapomnianej odtwórczyni roli Elizy (pierwowzorem Higginsa był znany angielski językoznawca, przyjaciel autora, Henry Sweet), wystawiony został po raz pierwszy w 1913 r. w Wiedniu, w 1914 r. — ujrzała go publiczność Londynu i Nowego Jorku. Rok 1938 przyniósł film, oparty na tekście sztuki, zaś 1956 r. słynną przeróbkę muzyczną „Pigmaliona", „My Fair Lady", światowy sukces jej autorów Alana Lernerna (libretto) i Fredericka Loewe'a (muzyka).

Warszawska premiera „Pigmaliona" odbyła się w Teatrze Polskim 14 marca 1914 r. by odtąd stać się częstym gościem na scenach polskich teatrów.

Higgins, który jak starogrecki rzeźbiarz, Pigmalion, zakochuje się we własnym dziele, popełnia zasadniczy błąd. Uważa Elizę Doolittle za istotę niższego rzędu, z którą ma prawo obchodzić się niemal jak z martwym przedmiotem. Ten błąd Higginsa przesądza odrzucenie przez Elizę jego propozycji małżeńskiej.

Co jeszcze różni Higginsa od jego mitycznego poprzednika? Pigma-

lion zakochał się w Galatei i ożywił ją mocą swej miłości. A Higgins? Ta sprawa nie jest zupełnie jasna. W każdym razie w zamiarach jego leżało tylko przyswojenie Elizie poprawnej wymowy i dobrych manier towarzyskich, toteż wpoił w nią określony system automatycznych odruchów; zrobił z niej jak sam mówi „dzieło gramatyki i krawca". Nie przewidział natomiast, że rozwój Elizy pójdzie dalej, że nauczy się ona nie tylko poprawnie mówić i zachowywać, ale i cierpieć, gdy odkryje, iż była tylko przedmiotem eksperymentu — rzeczą, którą jak mówi Higgins: „można z powrotem wyrzucić na śmietnik". Eliza, tak na początku, jak i na końcu sztuki, jest i pozostanie człowiekiem; człowiekiem, u którego jedynie zmiana trybu życia i bycia pozwoli na nowo odkryć te wartości humanistyczne, które jak mniemam są w każdym z nas bez względu na to, czy urodziliśmy się w pałacu, czy w wychodku.

Gdy pod koniec wybuch gniewu i żalu Elizy wyrywa Higginsowi okrzyk: „Nie, nie zrobiłem z niej księżniczki — zrobiłem z niej człowieka" — to w słowach tych jest zawarte nie tylko zdumienie, ale także paradoksalne nieporozumienie wynikające ze stosunku Higginsa do świata; świata tego podziałów i ludzi w ogóle, stosunku w gruncie rzeczy bardzo powierzchownego, którego podstawy, wyszydzane właśnie przez Shawa, są bardzo kruche.

Mityczny „Pigmalion" mógł niechybnie odczuwać potęgę miłości, widząc ożywienie swojej Galatei, Higgins jest w tym momencie podobny raczej do owego ucznia czarnoksiężnika, którego tak pięknie opisał Goethe, a który pod nieobecność mistrza wskrzesza legion mioteł i nie potrafi ich już poskromić, jest po prostu bezradny.

Społecznej satyry jest w „Pigmalionie" o wiele mniej niż w pozostałych sztukach Shawa. Mimo to metamorfoza Elizy była nielada szokiem dla filisterskiej publiczności londyńskiej, bowiem w Anglii różnice w wymowie wiążą się o wiele ściślej z pochodzeniem klasowym niż np. u nas, a przez to ich znaczenie zyskuje na większej ostrości. W dzisiejszych czasach trudno sobie wyobrazić, aby kogokolwiek szokował fakt przynależności kogoś do establishmentu tylko i wyłącznie dlatego, że ten ktoś nauczył się mówić poprawnie po polsku. Obserwuje się raczej zjawisko odwrotne. Trudno jednak odmówić racji Tadeuszowi Boyowi-Żeleńskiemu, który pisał:

„Cechą utworów Shawa było to, że zawsze wyprzedzały swój czas, niepokoiły nowymi prawdami, tak dalece, że niektóre jego komedie sprzed ćwierć wieku dziś jeszcze na scenie uderzają swoją rewolucyjnością i aktualnością".

George Bernard Shaw urodził się w 1856 r. w Dublinie, w protestanckiej rodzinie kupieckiej. Zmarł w Ayot, St. Lawrwnce Herts, w Anglii w 1950 r. Debiutował nienajlepszymi próbami powieściowymi. Pewien rozgłos zapewniły mu recenzje muzyczne, podpisane pseudonimem Corno di Basseto. Od 1895 r. Shaw zaczął parać się krytyką teatralną, prowadząc jednocześnie działalność polityczną, ulegając wpływom ideologii marksistowskiej. Był jednym z założycieli Fabian Society (Stowarzyszenie Fabiańskie), gdzie głosił socjalistyczne poglądy.

Jednak do końca życia pozostał liberałem, ukazującym w satyrycznym świetle zło, nie wstępującym na drogę żadnej konkretnej ideologii. W 1892 r. londyński Independent Theatre wystawił sztukę Shawa „Szczygli zaułek". Od tej pory do końca życia szydził Shaw z obłudy i konwenansów, atakował mieszczańską moralność, ludzką głupotę. Jednak sztuki Shawa, mimo że cieszące się dużą popularnością czytelników, nie wzbudzały zainteresowania teatrów. Dopiero wiek dwudziesty przywrócił dramaty Shawa deskom scenicznym.

„G. B. Shaw był i jest jednym z najpopularniejszych pisarzy teatralnych w Polsce. Sztuki nie schodzą z repertuaru naszych scen od pięćdziesięciu lat" — pisał w 1956 r. Arnold Szyfman. Pierwszym utworem granym w Warszawie była „Candida", której premiera odbyła się w 1906 r. w Teatrze Rozmaitości. Tytułową rolę grała Maria Przybyłko. Potem przyszły m.in. takie dramaty, jak: „Bohaterowie", „Profesja Pani Warren", „Klub Ibsena", „Lekarz na rozdrożu". Jednak wielkie sukcesy zaczęły się dopiero po wystawieniu „Pigmaliona" w Teatrze Polskim w Warszawie, w reżyserii Szyfmana.

„Odtąd Shaw stał się najbardziej grywanym w Warszawie, po Szekspirze autorem teatralnym" — wspominał Szyfman.

W roku 1925 G. B. Shaw otrzymał Nagrodę Nobla w dziedzinie literatury.

Słowniczek gwary używanej w „Pigmalionie"

BAJER; BAJEROWAĆ — kłamstwo, kłamać, żartować

BAŁAGAN — cyrk

BECELOWAĆ — płacić, zapłacić

BIAŁKO — prawo, glejt urzędowy

BRYKNĄĆ — uciekać, pójść sobie

BRYKA — taksówka

CHARUNEK — zarobek

CHLASTAĆ SIĘ — samookaleczać się, przecinać sobie żyły, skórę

CZŁOWIEK — osoba pewna, umiejąca współżyć, zasługująca na zaufanie innych

GLANY — buty

KAPUSTA — kapuś, donosiciel, tajniak (inaczej KŁAPOUCH, LIGAWIEC, SZTUKATOR)

KAPOWAĆ — donosić

KIKOWAĆ — patrzeć, obserwować

KIT — kłamstwo

KIT ŻENIĆ — kłamać

KITNIAK — pośladki, odbytnica (inaczej AMPUŁA DOLNA, PARNIK, RURA, KOPIEJKA, WIZYTERA)

KOMAROWAĆ — spać, przebywać, mieszkać

KOPSNĄĆ — dać, podać, przekazać

LONDYN — grupa więźniów rządząca w celi, także część celi zarezerwowana dla członków tej grupy

NAPALM — zgwałcenie (kiwać za stosowanie napalmu — odbywać karę więzienia za gwałt)

NA CHATĘ NIE STYKA — brak na zapłacenie czynszu

PATRZAŁKI — okulary

ŚMIGAĆ, ŚMIGAĆ BRYKĄ — jechać, jechać taksówką

SKITRAĆ — schować

ODKITRAĆ — bezpowrotnie porzucić

PODKITRAĆ — podrzucić

WYKITRAĆ — wyjąć

ZAKITRAĆ — schować w przemyślny sposób

TREFNY — zakazany

TRUKANKO, TRUKAĆ — mówienie, mówić

WIRACHA — cwaniak

zwroty obraźliwe

CHAMSKI SZNUREK

WALIĆ W ROGI

W KITNIAK PAPRANY

W SUFIT PRZTYKANY

WYRWIKUFEL

Z KNOTA SIĘ ZERWAĆ

Grudziądzkie Zakłady Graficzne
im. W. Kulerskiego, pl. Wolności 5
Zam. 3113 - 86.10.14 - 1000 br. - M-15 Teatr

Dyrektor Naczelny i Artystyczny — Marcin Ehrlich
Z-ca Dyrektora — Szczepan Konrad Śledziński

JEŻYK

Kierownik Literacki
Jerzy Duniec

Kierownik Muzyczny
Wojciech Krasicki-Mockałło

Kasa teatru czynna codziennie od godz. 10.00 do 12.00 oraz od 17.00 do 19.00, tel. 234-76. Dział organizacji widowni przyjmuje zamówienia na bilety codziennie od godz. 8.00—15.00.

CENA 30 zł